

podnosi jeszcze jego niewątpliwą wartość¹⁹. Omawiana praca Biondiego zwraca uwagę zarówno dzięki mistrzowskiemu i wszechstronnemu opanowaniu materiału, jak też dzięki głębokiemu zrozumieniu istoty zagadnienia i umiłowaniu przedmiotu, które przebijają ze wszystkich prac tego autora. Dzięki tym właśnie okolicznościom *Il diritto romano*, przeznaczone w zasadzie dla laików, a więc ludzi, którym szczegółowa znajomość instytucji prawnych jest obca, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem również wśród romanistów, o czym świadczą pochlebne recenzje Kaser^a, Frezzy czy Morry²⁰.

JANUSZ SONDEL (Kraków)

Max Kaser, *Das römische Privatrecht*, t. I, Monachium 1955.

Książka Kaser^a nie jest podręcznikiem przeznaczonym dla studentów wyższych uczelni. Stanowi ona jedną z części na szeroką skalę zakrojonego (i realizowanego, ostatnio pod redakcją H. Bengtson^a) „Podręcznika wiedzy starożytnej” (*Handbuch der Altertumswissenschaft*). Ważną rolę przeznaczono w nim historii rzymskiego prawa prywatnego, którego opracowanie powierzono tak wybitnemu romanistcie, jak M. Kaserowi. Recenzowana obecnie książka stanowi pierwszy tom obejmujący dzieje prawa rzymskiego do okresu klasycznego włącznie.

W ścisłym związku z zasadniczym celem, jakiemu służy książka Kaser^a, pozostaje metoda zastosowana przy jej opracowaniu. Kaser zerwał, jak sam to podkreśla we wstępie, z normalnie stosowanymi podziałami systematycznymi, odcinając się przede wszystkim od wszelkich koncepcji modernizujących nauki współczesnej, stworzonych w zasadzie przede wszystkim przez literaturę pandektową, i starał się o ujęcie całości rzymskiego prawa prywatnego jako zjawiska w pierwszym rzędzie historycznego. Również i przy traktowaniu poszczególnych instytucji zwrócił uwagę głównie na ich historyczny rozwój oraz, choć już w mniejszej mierze, na ich związek z ówczesnymi urządzeniami gospodarczymi, społecznymi, politycznymi, religijnymi i innymi. O szerokim tle, przede wszystkim gospodarczo-społecznym, mówi on w zasadzie przy ogólnej charakterystyce okresów historycznych w rozwoju prawa rzymskiego albo przy generalnym przedstawieniu jakiegoś obszernego działu prawa, ograniczając się przy poszczególnych instytucjach, i to niezbyt często, tylko do krótkich wzmianek.

Właściwa treść dzieła poprzedzona jest krótkim wprowadzeniem, zawierającym zwięzłą charakterystykę rzymskiego prawa prywatnego i jego znaczenia dla dzisiejszej kultury prawniczej, polegającego głównie na wyrobieniu metody prawniczego myślenia. Podkreślone zostało także duże znaczenie wewnętrznych wartości prawa rzymskiego, charakteryzującego się przede wszystkim dużą praktycznością, widoczną zwłaszcza w okresie prawa klasycznego, choć już wtedy powstały początki tzw. *Schuljurisprudenz* święcącej swe triumfy w całej pełni w epoce poklasycznej.

W drugiej części wprowadzenia omawia autor bardzo krótko rodzaje źródeł prawa rzymskiego stojących dla nas do dyspozycji oraz podaje nader zwięzłą ogólną ocenę współczesnej literatury romanistycznej, tzn. rozpoczynającej się od powstania na szeroką skalę badań interpolacyjnych z końcem ubiegłego wieku, poświę-

¹⁹ Szkoda, że ta ogólna bibliografia końcowa nie jest ułożona według kryterium chronologicznego, gdyż to ułatwiłoby znacznie wyszukanie najbardziej potrzebnych prac.

²⁰ O. Morra, *Rassegna di Biondi „Il diritto romano”*, *Storia di Roma*, XX, w: *Studi Romani*, 1957, 5, s. 626.

cając nadto kilka uwag literaturze pandektowej. Przy końcu wylicza autor szereg nowoczesnych podręczników prawa rzymskiego, słowników, wydawnictw bibliograficznych itd.

Właściwa praca (tzn. ściśle mówiąc, jej pierwszy tom) podzielona jest na dwie części, z których pierwsza dotyczy dawnego prawa rzymskiego (do połowy III w. p. n. e.), a druga prawa przedklasycznego i klasycznego. Materiał mieszczący się w pierwszej części zgrupowany został w trzech rozdziałach: podstawy, prawo rodzinne i stosunki odpowiedzialności.

Na początku pierwszego rozdziału znajduje się ogólna charakterystyka dawnego rzymskiego porządku prawnego. Podkreślony został jego łaciński zasadniczo charakter¹ regulujący stosunki chłopskie, co łączyło się ściśle z okolicznością, że podstawową społeczną i prawną jednostką tworzyła wówczas rodzina chłopska (*familia*). Prawo prywatne regulowało jedynie stosunki między poszczególnymi rodzinami, gdyż wewnątrz każdej z nich decydował wedle swej woli *pater familias*. Obok rodziny (wobec zaniknięcia w okresie historycznym znaczenia *gentes*, i tak dla nas dość tajemniczego) na plan pierwszy wybiło się państwo. Autor stwierdza dalej, że prawo rzymskie nie tworzyło w tym okresie zamkniętego systemu, ale jedynie nagromadzenie różnych instytucji prawnych. Regulowało ono zagadnienia związane z nabyciem, utratą i ochroną praw, ich granice treściowe bowiem zależały od uznania ojca rodziny (krępowanego ewentualnie prawem sakralnym). Ochronę miał zapewniać rzymski proces cywilny, od początku charakteryzujący się silnym związkiem z prawem materialnym, co uwidaczniało się między innymi brakiem systematycznego rozdziału prawa prywatnego i procesowego.

Odnosnie do ważnej dla dawnego porządku prawnego różnicy między *fas* i *ius*, opierając się przy jej wyjaśnieniu przede wszystkim na własnych twierdzeniach zawartych w dziele *Das altrömische Ius* (Getynga 1949) i częściowo artykule R. Orestana, BIDR 46 (1940), s. 194 i n. twierdzi Kaser, że nie tworzyły one wykluczających się przeciwieństw, ale leżały na różnych płaszczyznach i możliwe było postępowanie ludzkie nie skierowane ani przeciw bogom (*fas*) ani ludziom (*ius*), a więc odpowiadające równocześnie *fas* i *ius*.

Najdawniejszym rodzajem prawa było prawo zwyczajowe, pojmowane ówczesznie, na co słusznie autor zwraca uwagę, jako normy istniejące „od początku”, i później dopiero odkrywane. Następnie dopiero dołączyły się także akty ustawodawcze z prawem XII tablic na czele, mającym w dużej części charakter kazuistyczny.

Prawo rzymskie obowiązywało w tym czasie w zasadzie wyłącznie obywateli rzymskich. Nie stosowało się do Latynów i peregrynów, z wyjątkiem tych, którzy posiadali *conubium* i *commercium*, rozumiane przez Kasera zgodnie w zasadzie ze swymi poglądami wyrażonymi w dawniejszych pracach², nie jako całkowite równouprawnienie w obrocie, ale jedynie jako dopuszczenie do mancytacji i może innych aktów *per aes et libram*. Już w tym też okresie miały powstać załączki *ius gentium* (jako tzw. *Fremdenrecht*).

Odnosnie do municypów autor nie zajmuje stanowiska, czy stosowanie w nich przepisów przedrzymskich było wynikiem jedynie tolerancji Rzymian, czy też tzw. podwójnego obywatelstwa (tak przede wszystkim E. Schoenbauer i F. de Visscher).

W części rozdziału dotyczącej władztwa prawnego autor twierdzi, że źródłem uprawnień było pierwotnie chronione przez *vindicatio* władztwo ojca rodziny na

¹ Wpływy etruskie uznane są w książce za wątpliwe z braku bliższych wiadomości o samym prawie etruskim, a greckie za mało uchwytne.

² *Studi Arangio-Ruiz*, t. II, s. 131 i n., oraz ZSS 70 (1953), s. 473 i n.

ludziach i rzeczach należących do rodziny, reprezentowanej przez niego samego³. Do tego dochodzi później prawo (będące z resztą początkowo także władztwem prawnym) służące w stosunku do osób spoza rodziny, wynikające z ich odpowiedzialności. Z chwilą dołączenia się do pojęcia odpowiedzialności momentu długu, uprawniony uzyskiwał na swą ochronę *actio in personam*.

Przy omawianiu aktów prawnych (do których należała też *actio*) autor podkreśla słusznie ich słowny formalizm, stanowiący podstawę zaskarżalności bez względu na rzeczywistą wolę strony. Istniejące również akty nieformalne miały początkowo znaczenie jedynie faktyczne. Na szczególną uwagę zasługuje powstanie tzw. „nachgeformte Rechtsgeschäfte”⁴ zwanych przez Rzymian czynnościami *dicis gratia* i służących jako środek rozwoju prawnego, które należy ściśle odgraniczyć od czynności prawnych symulowanych. Dalej podkreśla autor słusznie, że tzw. przez L. Mitteis’a „formale Korrespondenz”, polegająca na tym, że akt prawny może być pozbawiony skutków tylko przez *contrarius actus*, nigdy nie była w Rzymie ściśle obowiązującą zasadą prawną.

Przy końcu rozdziału znajduje się krótkie omówienie aktów *per aes et libram* (*nexum*, *nexi liberatio* i *mancipatio*) wraz z jej późniejszymi funkcjami, i *in iure cessio*, dochodzącej według autora (zgodnie z prawie jednomyślną — z wyjątkiem H. Levy-Bruhla — opinią nauki) do skutku przy pomocy fikcyjnego procesu windykacyjnego.

Drugi rozdział poświęcony jest prawu rodzinnemu. Po przytoczeniu różnych znaczeń terminu *familia* oraz hipotez co do znaczenia nazwy *familia pecuniaque* następuje charakterystyka rodziny rzymskiej cechującej się suwerennością i autonomią pod władzą ojca rodziny. Odnośnie do *gentes* zwraca uwagę bardzo mała ilość źródeł prawnych, co utrudnia określenie ich znaczenia. Dalej zajmuje się Kaser krytyką znanej teorii P. Bonfantego o zasadniczo politycznym charakterze rodziny, przyznając jej słuszność jedynie co do okresu przed powstaniem państwa.

Co się tyczy samej władzy ojcowskiej, autor podkreśla jej nie ograniczony w zasadzie charakter, krępowany tylko w pewnym stopniu przez przepisy prawa sakralnego, opinię tzw. sądu domowego i środki cenzorskie. Następnie zajmuje się omówieniem sposobów jej powstania i zakończenia, uznając między innymi za możliwy związek testamentu *comitiis calatis* z przysposobieniem⁵.

Małżeństwo w prawie rzymskim, zdaniem Kasera, idącego w tej mierze przede wszystkim za poglądami E. Volterry, nie było stosunkiem prawnym, ale faktycznym, polegającym na wspólnocie pożycia kobiety i mężczyzny kwalifikowanej przez tzw. *affectus maritalis*. W związku z tym prawo rzymskie mało zajmowało się kwestią małżeństwa, pozostawiając to w dużej mierze zwyczajom, a interesowało się natomiast *conventio in manum* ściśle odgraniczając ją od aktu zawarcia małżeństwa dokonującego się nieformalnie, podobnie z resztą jak i jego rozwiązanie w drodze rozwodu (zdarzającego się pierwotnie tylko wyjątkowo). W oparciu o te zasadnicze idee omawia Kaser całe prawo małżeńskie, a w szczególności warunki zawarcia małżeństwa, zaręczyny, *conventio in manum* i jej formy, stosunki osobiste i majątkowe małżonków oraz rozwiązanie małżeństwa i różne od niego wyjście spod manus.

³ Stąd w rozdziale traktującym o prawie rodzinnym zostało omówione także dziedziczenie i stosunki do rzeczy.

⁴ Pojęcie określone i nazwane przez E. Rabela.

⁵ Teza jest nader wątpliwa; co do argumentów przeciwko niej patrz ostatnio U. Coli, *Il testamento nella Legge delle XII Tavole*, Iura 7 (1956), specjalnie s. 57 i n.

W części dotyczącej opieki silnie podkreśla autor jej podwójny charakter, jako mającej na celu zarówno własny interes opiekuna (stąd opieka była rodzajem władztwa prawnego — *vis ac potestas* — chronionego przez *vindicatio*), jak i w pewnym, choć mniejszym w tym okresie stopniu — dobro podopiecznego, w interesie którego istniały jedynie dwa środki: *actio rationibus distrahendis* i *accusatio suspecti tutoris* o ograniczonym zasięgu. To samo odnosiło się w zasadzie, z pewnymi zmianami, i do kurateli.

Zagadnienia spadkowe traktowane są w książce jako jedna z części prawa rodzinnego. Podstawowa jest tu oczywiście kwestia dziedziczenia, odnoszącego się pierwotnie, jak słusznie twierdzi autor, tylko do rzeczy zmysłowych, a dopiero z biegiem czasu do wszystkich w zasadzie praw majątkowych. Do chwili działu spadku istniało, jak wiadomo, między współspadkobiercami *consortium*, które zresztą mogło powstać także sztucznie, w drodze *legis actio*. O jaki rodzaj tej ostatniej chodziło, Kaser nie wypowiada się, twierdząc, że stan źródeł nie pozwala na żadne pewne ustalenie w tej materii. Za pierwotny rodzaj dziedziczenia uważa on (wbrew Bonfantemu) dziedziczenie *ab intestato*, za czym bardzo silnie przemawiają względy prawnoporównawcze. Przy dziedziczeniu testamentowym przyjmuje autor (podobnie jak wielu innych romanistów niemieckich, np. Lenel, Kunkel, Wieacker), że najpierw znany był prawu rzymskiemu tylko testament zawierający same zapisy, a dopiero później przyjęła się zasada konieczności ustanowienia w testamencie spadkobiercy. Najdawniejsze testamenty miały być sporządzane pierwotnie tylko w braku *heredes sui*.

Odnośnie do właściwych legatów, istniejących dopiero w testamencie mancy-pacyjnym, wypowiada się autor za pierwszeństwem historycznym legatu *per vindicationem* przed zapisem *per damnationem*, do których dołączyły się: *legatum sinendi modo* i *per praeceptionem*.

W części poświęconej stanowiowi prawnemu niewolników i klientów Kaser wypowiada się przeciwko najnowszemu poglądom Cosentiniego zawartym w jego dziele *Studi sui liberti*, twierdząc, że patronat był pierwotnie pełnym władztwem prawnym, stopniowo później ograniczanym.

Część dotycząca stosunków ludzi do rzeczy oparta została w zasadzie na dziele Kasera, *Eigentum und Besitz im älteren römischen Recht* (Weimar 1943, wyd. 1). Centralnym zagadnieniem jest oczywiście własność mająca występować pierwotnie jako prawo względne, choć treściowo w zasadzie nie ograniczone. Przeciw takiemu jej pojmowaniu można przytoczyć jednak szereg argumentów. Problem jest w nauce bardzo sporny i nie tu jest oczywiście miejsce na jego rozważanie⁶.

Podobnie jak w innych pierwotnych systemach prawnych, własność nie była ściśle odgraniczona od posiadania, a także (zdaniem Kasera, idącego w tej mierze za poglądem wyrażonym już przez M. Voigta) zawierała pewne treściowo ograniczone stany władztwa nad rzeczami, które historycznie poprzedzały ograniczone prawa rzeczowe. Jest to więc koncepcja własności funkcjonalnie podzielonej.

Zgodnie z panującą opinią przyjmuje Kaser powstanie własności prywatnej pierwotnie na ruchomościach i dopiero stopniowo, z biegiem czasu, na nieruchomościach. Genezy jej ochrony szukać należy, zdaniem jego, w dochodzeniu związanym z poszukiwaniem rzeczy u złodzieja. Obok tego powstać miała dopiero formalna *rei vindicatio*, stosowana początkowo prawdopodobnie tylko w stosunku do osób, i *res Mancipi*.

⁶ Gruntowną krytykę teorii o istnieniu własności względnej w prawie rzymskim zawiera praca P. Vocięgo, *Modi di acquisto della proprietà*, s. 276 i n. Krytycznie wyraża się o niej także K. F. Thormann, *Iura* 5 (1954); s. 59 i n.

Środkami pochodnymi nabycia własności były przede wszystkim *mancipatio* i *in iure cessio*. Pierwsza z nich, odnosząca się tylko do *res Mancipi*, pojmowana jest w omawianej książce jako jednostronny akt zagarnięcia związany z zapłatą ceny i dopiero później występujący jako umowa kupna-sprzedaży przenosząca własność. Zasiedzenie miało być sposobem nabycia własności bezwzględnej, podobnie jak nabycie owoców i połączenie. Do nabycia własności względnej miało służyć między innymi nieformalne przekazanie *res nec Mancipi*, mające zresztą pierwotnie tylko znaczenie faktyczne.

Genezy posiadania dopatruje się autor — zgodnie z jednomyślną dziś właściwie opinią nauki — we władaniu przez poszczególne rodziny ziemi oddanej im pierwotnie przez *gentes*, a potem państwo, które nadal zatrzymywało sobie własność. Władztwo to, o charakterze faktycznym, którego treścią było używanie i pobieranie pożytków, chronione było, również w sposób relatywny, w postępowaniu interdiktalnym (o charakterze pierwotnie administracyjnym).

Obok służebności gruntowych i użytkowania, wchodzących w pojęcie funkcjonalnie podzielonej własności, wymienia dalej autor zastaw, szukając jego genezy w fiducji zawartej z wierzycielem.

Trzeci rozdział poświęcony jest tzw. stosunkom odpowiedzialności. W tej ostatniej odpowiedzialności bowiem, do której dopiero w dalszym etapie rozwoju dołączył się moment długu, widzi Kaser, modyfikując w ten sposób teorię Brinza o *Schuld und Haftung*, genezę późniejszego, klasycznego pojęcia zobowiązania. Twierdzi dalej, że o ile z odpowiedzialnością spotykamy się w prawie rzymskim przede wszystkim przy deliktach, to pojęcie długu, a zatem i zobowiązania powstało najpierw przy czynnościach dozwolonych.

Po wstępnych rozważaniach omawia Kaser poszczególne delikty, a więc *iniuriā* — naruszenie cudzej osobowości, *furtum* — potajemny (za *Niederlaenderem*, a wbrew *Albanesemu*) zabór cudzej rzeczy ruchomej i stany do niego zbliżone oraz przestępstwa dotyczące uszkodzenia cudzej rzeczy; kończąc krótką charakterystyką odpowiedzialności noksalnej, występuje w niej przeciwko koncepcji de *Visschera*, rozróżniającego starszy „system legalny” i młodszy „system skarg noksalnych”, istnieniu czego ma przeczyć brak pojęcia długu w najdawniejszym prawie rzymskim.

Wśród aktów formalnych omawia autor najszerzej *mutuum*, określone przez niego jako samozastawienie się w celu pożyczki, chronione bezpośrednio przez *manus iniectio* (za *Huschkem*, a wbrew *L. Mitteisowi*), oraz *sponsio* (formalne przyrzeczenie zapłaty określonej sumy pieniężnej), której genezy doszukuje się w przysiędze o charakterze religijnym z jednej strony i świeckim przyrzeczeniu zapłaty dokonywanym przez *vades*, *praedes* czy *vindices* — z drugiej. Wśród aktów nieformalnych na pierwszy plan wysuwało się *mutuum*, mające być pierwotnie chronione, wedle autora, prawdopodobnie skargą deliktową.

Sposoby zwolnienia z odpowiedzialności omawia autor przy końcu rozdziału, dzieląc je na dwie grupy: formalne (*solutio per aes et libram*, *acceptilatio*) i nieformalne (przy deliktach).

*

Część książki poświęcona łącznie prawu przedklasycznemu i klasycznemu rozpada się na pięć rozdziałów podstawy i pojęcia ogólne, prawo osobowe i rodzinne, prawo rzeczowe, zobowiązania oraz prawo spadkowe.

Na wstępie rozdziału I znajdujemy ogólną charakterystykę prawa rzymskiego w omawianych okresach, opartą w dość dużej mierze na dziele *F. Schulza, Prinzipien des römischen Rechts*:

Podstawę gospodarczą stanowił rozwijający się coraz bardziej handel i obrót pieniężny, do czego instytucje prawne musiały się dostosować. Przepisy prawne i ich interpretacja przez jurystów charakteryzowały się praktycznością i elastycznością, przy dużej jednak oszczędności w tworzeniu nowych typów stosunków prawnych i skłonności raczej do twórczego stosowania starych. Prawo ówczesne starało się chronić wolność jednostki, cechując się równocześnie pewnym humanitaryzmem, czego jednak nie należy, zdaniem autora, przeceniać. Zwraca on uwagę na brak przepisów mających na celu konsekwentną ochronę klas niższych. Wydaje się jednak, że właściwie w ogóle nie można mówić o jakiegokolwiek ochronie klas słabszych ekonomicznie w prawie rzymskim. Nieliczne przepisy, zdające się sugerować jej istnienie, miały w rzeczywistości na celu jedynie usunięcie szczególnie jaskrawych i rażących przejawów nadużycia władzy klasy posiadającej, mogących wywołać niebezpieczny dla niej opór ze strony klas uciskanych.

Z kolei, po pobieżnym omówieniu źródeł prawa, Kaser zwraca uwagę na brak u Rzymian teorii ogólnego pojęcia prawa, co nie oznacza oczywiście, by samo pojęcie było im nieznane. Odgraniczali oni nadto ściśle *ius* i *mores* oraz rozróżniali dobrze prawo w znaczeniu subiektywnym i obiektywnym. Nieobcy był im również podział na prawo publiczne i prywatne.

Z kolei przechodzi autor do systemów prawnych, a więc najpierw *ius civile* i różnych jego znaczeń, a w szczególności jako przeciwieństwa *ius gentium* i *ius honorarium*. Dalej krótko omawia trzy znaczenia terminu *ius gentium*, jako norm wspólnych wszystkim ludziom z uwagi na tę samą *ratio naturalis*, jako tzw. *Fremdenrecht*, czyli części prawa rzymskiego stosowanego między obywatelami rzymskimi i peregrynami albo tylko między tymi ostatnimi na terenie rzymskim oraz jako prawa narodów, zaznaczając, że nie wypowiedza się co do spornej w nauce kwestii ewentualnej jednoznaczności wszystkich tych rodzajów *ius gentium*.

Po uwagach poświęconych *ius naturale*, *ius honorarium* i prawu cesarskiemu następuje zwięzła charakterystyka rzymskiej jurysprudencji oraz omówienie kwestii zasięgu prawa rzymskiego, gdzie autor wyraża między innymi pogląd, iż *constitutio Antoniniana* pozwalała prawdopodobnie na stosowanie dotychczasowych praw partykularnych jako miejscowych zwyczajów. Odnośnie problemu wykonywania prawa zwraca autor uwagę na brak ogólnego zakazu nadużycia prawa. Każdy prawnie uzasadniony interes podlegał ochronie, jeżeli miał specjalną *actio* zindywidualizowaną przez swoją *causa*.

W zakresie czynności prawnych Kaser podkreśla, że podobnie jak pojęcie prawa, tak i pojęcie czynności prawnej nie zostało przez prawo rzymskie teoretycznie opracowane, choć rzecz sama była oczywiście dobrze znana jurystom. Podstawą skuteczności było obecnie już nie samo zachowanie określonych wymogów formalnych, ale wola. Punkt ciężkości przesunął się coraz bardziej ku tzw. woli wewnętrznej, a więc woli „konkretnej”, a nie tzw. „typowej”. Proces ten miał najpierw miejsce przy czynnościach prawnych nieformalnych (głównie pod wpływem retoryki), a dopiero z biegiem czasu, i to nie w pełnej mierze także i przy aktach formalnych, takich jak testament czy stypulacja. Jak z powyższego widać, Kaser odnośnie do bardzo spornego w nauce romanistycznej zagadnienia *verba* — *voluntas* zajmuje stanowisko pośrednie, ze skłonnością raczej ku „woluntarystycznym” poglądom Riccobona niż jego głównego przeciwnika Albestaria.

W dalszej części książki omówione zostały inne (poza błędem ściśle związanym z dopiero co wspomnianym zagadnieniem wykładni oświadczeń woli) wady woli, a przede wszystkim przymus psychiczny i *dolus*, różne rodzaje nieskuteczności czynności prawnych oraz warunek, termin i polecenie. Przy traktowaniu zagadnienia zastępstwa szczegółowo omówione zostały formy prawne mające na celu czę-

ściowe przynajmniej usunięcie niekorzystnych skutków braku zastępstwa bezpośredniego. Autor podzielił je na trzy grupy: „usamodzielnione narzędzia” (chodzi tu o działanie np. przez osoby będące pod władzą ojca czy właściciela niewolników), upoważnienie (nieformalne oświadczenie, że skutki cudzego działania przyjmuje się na siebie) i tzw. *Treuhand* (przy kurateli i opiece). Szczególnie ważną rolę odgrywała *actio quasi in iustitia*, którą za Rabelem przyjmuje autor za twór Papiniana.

Rozdział drugi poświęcony prawu osobowemu i rodzinnemu rozpoczyna się od ogólnej charakterystyki rodziny, ulegającej coraz bardziej rozpadowi pod wpływem rozwijającej się gospodarki handlowej i obrotu prawnego. Widomym znakiem tego było ograniczenie władzy ojcowskiej i polepszanie się stanowiska żony oraz zmiana charakteru opieki i kurateli, mających coraz bardziej na celu ochronę interesów podopiecznych.

W dziedzinie prawa osobowego podkreślony został znów brak terminologicznego i teoretycznego wykształcenia pojęcia zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych. Oczywiście i tu sama rzecz była dobrze znana, jak to zresztą jasno wynika z wcale obszernego przedstawienia w książce szczegółów związanych z tymi zagadnieniami. Podobnie nie opracowana została konstrukcja prawna osoby prawnej przez klasyków, widzących w korporacji pewną wspólnotę jej członków, z różnieniem jednak ich osobistych praw i praw korporacji jako całości. W sprawie szczególnie spornego w nauce stanowiska prawnego fiscusa przyjmuje Kaser, że stanowił on prawdopodobnie pierwotnie prywatną własność każdorazowego princepsa i z biegiem czasu dopiero coraz bardziej przechodził w sferę prawa publicznego.

Po omówieniu kwestii osób prawnych przechodzi autor do zagadnienia małżeństwa, które w istocie swej nie miało ulec większej zmianie. Nadal pojmowane było jako stan o charakterze faktycznym (choć wywołującym pewne skutki prawne), ściśle odgraniczony od *manus*. Zarówno jego zawarcie, jak i rozwiązanie przez rozwód, miały być aktami o charakterze faktycznym i nieformalnym. Poważnemu rozwojowi ulec miały natomiast przepisy o charakterze majątkowym, w szczególności dotyczące posagu, którym w książce poświęcono sporo miejsca.

Również i w zakresie władzy ojcowskiej uznać należy, wedle autora, że istota jej pozostała bez zmian. Nie miało przeszkadzać to oczywiście faktowi, że zaszło wiele zmian dotyczących zarówno stosunków osobistych, jak i przede wszystkim majątkowych (np. powstanie *actiones adiecticiae qualitatis* i *peculium castrense*), które w znacznym nawet stopniu ograniczyły nieograniczony początkowo charakter władzy ojcowskiej.

Ostatnia część rozdziału II poświęcona jest prawu opiekuńczemu, w którym najważniejszą pozycję zajmuje *tutela impuberum*. Po omówieniu poszczególnych jej rodzajów z uwagi na źródło powstania oraz podstawowych obowiązków opiekuna ograniczonego teraz poważnie w swych prawach w porównaniu z okresem poprzednim, autor traktuje dość szczegółowo problem ochrony pupila przed opiekunem i poszczególne środki służące temu celowi, a więc *accusatio suspecti tutoris*, *actio rationibus distrahendis*, *satisfactio rem pupilli salvam fore* i *actio tutelae*. Odnośnie do rozciągnięcia ich pierwotnego zastosowania na inne rodzaje opieki już w prawie klasycznym, Kaser wyraża pogląd, że wobec skomplikowanego stanu poważnie interpelowanych źródeł trudno jest zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Przy końcu rozdziału omówione zostały pokrótce: *tutela mulierum* i kuratela. Co do kwestii, czy *curator minorum* już w prawie klasycznym miał prawo zarządzania majątkiem, nie zajmuje autor stanowiska, zaznaczając tylko jej sporny w nauce charakter.

Rozdział III, poświęcony prawu rzeczowemu, rozpoczyna się, jak i inne, ogólną charakterystyką, gdzie podkreślone zostało istnienie ścisłego rozgraniczenia własności (nie pojmowanej już więcej jako prawo względne) od posiadania z jednej strony i od ograniczonych praw rzeczowych z drugiej. Po omówieniu pojęcia i podziałów rzeczy w sposób zgodny w zasadzie z panującą we współczesnej romanistyce opinią, przechodzi autor do posiadania, silnie uwypuklając jego dwa źródła, z których jedno tkwiło w *ius civile* i toczącym się według jego zasad procesie windykacyjnym (stąd wywodzi się rozróżnienie na *possessio civilis* kwalifikowane przez *iusta causa* i *possessio naturalis*), a drugie w *ius honorarium* i chronionym przez stworzone w tym celu postępowanie interdyktalne *ager publicus*, oddanym we władanie osób prywatnych. Szeroko potraktowany został proces interdyktalny i różne rodzaje posiadania chronione przez niego, jak również zagadnienia nabycia (*corpore et animo*), utraty (*corpore et animo* lub tylko *corpore*) i utrzymania posiadania, gdzie zwraca autor słusznie uwagę na fakt, że zasada *animus retinetur possessio* nie istniała jeszcze w prawie klasycznym jako ogólna reguła.

Własność określona w książce jako pełne, prywatne, prawne władztwo osoby nad rzeczą (mimo szeregu omówionych również ograniczeń) istnieć miała już wyłącznie jako prawo bezwzględne. Sposoby nabycia własności pozostały przeważnie te same co poprzednio, choć uległy oczywiście licznym modyfikacjom i uzupełnieniom. Poważne zmiany nastąpiły w dziedzinie ochrony własności, w szczególności na skutek powstania własności bonitarnej i związanej z nią *actio Publiciana*. Zagadnienia te zostały przez Kasera szczegółowo omówione.

Jako samodzielne prawa rzeczowe dopiero w tym okresie miały powstać służebności i odrębne od nich: *usus fructus* i *usus*. Odnośnie do spornej w nauce kwestii sposobu ochrony powstającej wówczas wieczystej dzierżawy i prawa zabudowy (istniejącego wówczas, zdaniem Kasera — wbrew Vogtowi — także na gruntach prywatnych) przyjęty został w książce pogląd, że w grę wchodziła prawdopodobnie *actio in factum* (obok niewątpliwego *interdictum de superficiebus* odnośnie do zabudowy). Wreszcie omówione zostały stosunki zastawne, ze szczególnym podkreśleniem okoliczności, że w praktyce prawnej Rzymian miały one mniejsze znaczenie niż zabezpieczenia osobiste. Wpływało to z silnych sankcji stosowanych w toku egzekucji osobistej, jak i majątkowej (generalna w zasadzie sprzedaż majątku), dalej z braku publicznego charakteru zastawu, istnienia hipotek generalnych i systemu licznych zastawów uprzywilejowanych.

Rozdział następny dotyczy zobowiązań, a więc tego działu, w którym zaszczyt szczególnie doniosłe zmiany. Podstawowe jego problemy przedstawione w książce podajemy niżej. Aczkolwiek, zdaniem Kasera, samo sformułowanie definicji zobowiązania w I. 3, 13 pr należy uważać za poklasyczne, to jednak trafnie oddaje ono istotne dla zobowiązania w prawie klasycznym połączenie dwóch elementów: długu i odpowiedzialności. Brak tego drugiego momentu występował jedynie przy tzw. zobowiązaniach naturalnych, charakteryzujących się niezaskarżalnością. W prawie klasycznym ograniczały się one, wedle autora, zgodnie z opinią panującą w nauce (reprezentowaną ostatnio m. in. przez Burdese'go w jego pracy *La nozione classica di naturalis obligatio*), do tych wypadków, w których istniał jakiś brak wymogów po stronie zobowiązującego się podmiotu. Sama odpowiedzialność ulegała poważnemu złagodzeniu przede wszystkim przez zmiany w postępowaniu egzekucyjnym (powstanie *distractio bonorum*, *cessio bonorum*, *beneficium competentiae* pojmowanego jako ograniczenie zasądzenia do wysokości majątku dłużnika).

Wśród podziałów zobowiązań i związanych z nimi powództw obok rozróżnienia *obligationes civiles* od *obligationes honorariae* szczególnie dokładnie został omówiony podział powództw na „strengere und freiere Klagen”, a wśród tych ostatnich

przede wszystkim *bonae fidei iudicia*, gdzie oczywiście *bona fides* występowała już nie, jak pierwotnie, w charakterze podstawy zobowiązania, ale jako miara odpowiedzialności.

Treść i przedmiot zobowiązań stanowią dalsze części rozdziału, traktującego następnie o odszkodowaniu i karze prywatnej, związanym z tym podziałem powództw na penalne, reipersekutoryjne i mieszane, sposobach oznaczenia wysokości zasądzenia odszkodowania (formuły *quidquid... dare facere oportet* i *quantum ea res est*, z jej odmianami przy klauzuli *reddere* albo *restituere*) i zasadach odpowiedzialności. Zwraca tu autor uwagę na brak ścisłego rozróżnienia przyczynowości i zawinienia nawet po przewyciężeniu w zasadzie odpowiedzialności wyłącznie za rezultat. Genezy zagadnienia winy dopatruje się, zgodnie z panującą w nauce opinią, najpierw w prawie karnym, dopiero potem przy deliktach (głównie w związku z interpretacją ustawy akwiliańskiej) i wreszcie w dziedzinie kontraktów, pierwotnie przy *iudicia bonae fidei*. Przeciwnieństwem *bona fides* był *dolus*, obejmujący z biegiem czasu także grube niedbalstwo. Powstać miały też już wtedy załączki doktryny regulującej odpowiedzialność według zasady *utilitas*⁷. Przy „strengere Klagen” odpowiadać miał dłużnik, gdy *per eum stetit quo minus daret* i choć nie ma w sformułowaniu tym mowy o winie, to jednak, zdaniem autora, przykłady źródłowe czynią prawdopodobnym, że i tu moment winy odgrywał poważną rolę. Obok odpowiedzialności subiektywnej szereg uwag poświęconych zostało także odpowiedzialności o charakterze obiektywnym (*custodia*).

Koniec części pierwszej rozdziału o zobowiązaniach odnosi się do kwestii niemożności świadczenia, zwłoki i kary umownej, gdzie szczególnie zwraca autor uwagę na jej podwójną funkcję: zabezpieczenia ważnego zobowiązania i jako środka wymuszenia świadczenia nie mającego ważnej podstawy prawnej.

Część dotycząca poszczególnych już zobowiązań, po wstępnych rozważaniach odnoszących się głównie do ich podziału ze względu na źródło powstania, traktuje najpierw o kontraktach realnych: pożyczce, użyczeniu, przechowaniu, zastawie i fiducji (choć co do jej przynależności do tej grupy kontraktów mogą być wątpliwości), następnie o kontraktach słownych, a więc głównie o stypulacji (w oparciu przede wszystkim o ustalenia poczynione przez *Riccobona*), pisemnych i wreszcie konsensualnych. Wśród tych ostatnich na plan pierwszy wysunęło się oczywiście kupno-sprzedaż. W części dotyczącej rysu historycznego tego kontraktu autor wypowiada się przeciw twierdzeniu (ostatnio przede wszystkim *Arangio-Ruiza*) o istnieniu odrębnej fazy rozwojowej polegającej na zawieraniu umowy kupna-sprzedaży w drodze dwóch odrębnych stypulacji, uzasadniając to brakiem odpowiednich źródeł. W zakresie dotyczącym praw i obowiązków stron wypowiada się za klasycznością zasady *perfecta emptio periculum ad emptorem respicit*. Odpowiedzialność za wady prawne wyglądać miała następująco:

1. W wypadku umowy mancypanyjnej następowało zasądzenie sprzedawcy *in duplum* na podstawie *actio auctoritatis* (nazwa powództwa niepewna, ale prawdopodobna);

2. w wypadku gdy przedmiotem kontraktu były *res mancipi*, ale nie miała miejsca mancypancja, odpowiadał sprzedawca na podstawie *stipulatio duplae*, którą można było nadto stosować i do innych wypadków (tu należała też sprzedaż *res pretiosiores*, o których mowa w interpelowanym D. 21, 2, 37, 1); gdy chodziło o *res nec mancipi* zawierano *stipulatio habere licere*, która w okresie późnoklasycznym zlewa się w praktyce z *stipulatio duplae*;

⁷ Za poglądem tym wypowiedział się też ostatnio D. Noerr, *Die Entwicklung des Utilitaetsgedankens im roemischen Haftungsrecht*, ZSS, 73, (1936), s. 68 i n.

3. od czasów Juliana istniała też już odpowiedzialność za ewikcję na podstawie *actio empti*.

Po omówieniu innych jeszcze zagadnień związanych z kupnem-sprzedażą i umowami dodatkowymi stosowanymi przy nich, przechodzi autor do kontraktu najmu, deklarując się tu jako ostrożny zwolennik poglądu o tzw. jednolitej strukturze kontraktu, ostrzegając jednak przed zbyt dużym niedocenianiem różnic istniejących pomiędzy poszczególnymi rodzajami kontraktu, jak to czyni np. F. Schulz w swym *Classical Roman Law*.

Następna partia książki, po wywodach odnoszących się do spółki i zlecenia, traktuje o tzw. (później) kontraktach nienazwanych. Zasadniczą ich ochronę, w myśl koncepcji autora, obok istniejącej oczywiście *condictio*, miała stanowić *actio in factum*, ale z biegiem czasu prawdopodobnie i edykt pretorski, przynajmniej przy *aestimatum*, miał zawierać formułę wzorcową. Tym samym byłby to ważny krok naprzód w przewyżczeniu granic między *ius civile* i *ius honorarium*. Świadczyć by o tym miały też formuły *agere praescriptis verbis*, *actio in factum civilis* względnie *actio civilis incerti*, choć ich nazw unikali juryści klasyczni. Pełną ochronę miało udzielić omawianym stosunkom dopiero prawo poklasyczne.

Po *constitutum debiti* i *recepta* następuje dział poświęcony zobowiązaniom powstałym ze stosunków podobnych do kontraktów. Najpierw omówiono *negotiorum gestio*, której genezy dopatruje się autor (wbrew Wlassakowi z jednej strony, a Fresemu i F. Bosowskiemu z drugiej) w zastępstwie procesowym cognitora i procuratora. Dopiero z biegiem czasu miało nastąpić rozszerzenie również i na inne wypadki prowadzenia cudzych interesów, z wyjątkiem uregulowanych już specjalnymi przepisami (przede wszystkim z zakresu zlecenia i opieki), a więc i bez zlecenia. W sprawie głośnego w nauce sporu (przede wszystkim Riccobona i Partscha) co do klasycznego pochodzenia tzw. *animus aliena negotia gerendi* opowiada się Kaser za pośrednim stanowiskiem Rabela, twierdzącego, że prawo klasyczne nie знаło jako samodzielnych wymogów: obiektywnego elementu „cudzości” prowadzonych spraw oraz świadomości o tym i moment subiektywny wchodził w grę tylko posiłkowo, gdy zachodziły wątpliwości co do ich charakteru.

Po *negotiorum gestio* przedmiotem rozważań są: *communio* i roszczenia z tytułu niesłusznego wzbogacenia, przedstawione zgodnie z panującymi w nauce poglądami. Następnie omawia autor darowiznę występującą nie w roli samodzielnego typu czynności prawnej, ale jako *causa* najrozmaitszych aktów prawnych. Do jej istotnych wymogów zalicza Kaser także *animus donandi* (wbrew Pringsheimowi).

Osobne miejsce zajmują zobowiązania z czynności prawnych dokonanych przez osoby znajdujące się pod władzą ojca rodziny albo właściciela niewolnika, choć można oczywiście dyskutować, czy nie należałoby omówić tego problemu w rozdziale traktującym o prawie osobowym i rodzinnym.

Dużą grupę stanowią zobowiązania deliktowe. Pierwsza część wywodów autora w tej materii dotyczy zagadnień wspólnych dla wszystkich lub dla większych grup deliktów, takich jak zasady kumulacji powództw, noksalności, przechodzenia powództw na spadkobierców itd. Z kolei następuje omówienie poszczególnych deliktów, poczynając od *furtum* pojmowanego na początku okresu bardzo szerego, gdzie wspólny dla wielu stanów określanych mianem *furtum* był właściwie tylko element świadomego poszkodowania innej osoby na jej rzeczach (inaczej Huvelin). Z końcem republiki i początkiem cesarstwa było to już tylko celowe i potajemne zagarnięcie cudzej rzeczy ruchomej lub osoby znajdującej się pod władzą. Obok właściwych powództw skierowanych przeciwko sprawcy kradzieży wyszczególnia autor i zbliżone do nich specjalne *actiones*, przede wszystkim *actio rerum amotarum*,

przysługujące, jego zdaniem (za P. P. Zanzucchim i E. Levym) tylko mężowi przeciwko żonie w wypadku zabrania mu przez nią rzeczy *divortii causa*.

Wśród szeregu innych deliktów omówił autor przede wszystkim *iniuriam, damnum iniuriam datum*, podstęp i przymus psychiczny, a w szczególności ich rozwój w systemie pretorskim. Odnośnie do *damnum iniuria datum* występuje Kaser przeciwko próbie (ostatnio podjętej przez Albanesego) dopatrywania się ścisłego rozgraniczenia w stosowaniu przez prawo klasyczne *actio utilis (ad exemplum legis Aquiliae)* i *actio in factum*.

Zagadnienia zobowiązań deliktowych kończą się przedstawieniem problemu noksalności. Co do tego, czy już prawo klasyczne stosowało powództwa noksalne przy zobowiązaniach niedeliktowych, autor nie wypowiada się, podkreślając sporny w dzisiejszej nauce charakter tego zagadnienia.

Z kolei następuje dział dotyczący wygaśnięcia zobowiązań, potraktowany podobnie starannie i wnikliwie, jak i inne. Zwrócona została uwaga czytelnika na szereg spornych problemów, jak np. dotyczących słynnego reskryptu Marka Aurelego (I. 4, 6, 30) odnoszącego się do potrącenia przy powództwach prawa ścisłego. Kwestią jest tu bowiem już sama wiarygodność wiadomości, jak i zasięg nowości wprowadzonych przez cesarza, oraz zagadnienie, czy konstytucja ta odnosiła się tylko do procesu kognicyjnego, czy też zasięg jej był szerszy.

Przy omawianiu nowacji⁸ analizuje autor także delegację i to także w tej części, w której nie łączyła się ona z wygaśnięciem zobowiązań. Za jej podstawę uważa on jednostronny *iussus*, a nie *mandatum*.

Ostatnia część rozdziału o prawie obligacyjnym traktuje o zmianie i wielości podmiotów. W ramach tego ostatniego zagadnienia szczególną uwagę poświęcił autor, poza bardzo dokładnie przedstawionym zagadnieniem poręki, zobowiązaniom solidarnym stojąc (za Eiselem, Ascolim i innymi) na stanowisku, że prawo klasyczne nie знаło żadnego podziału na zobowiązania korrealne i solidarne (koncepcja Ribbentropa i Kellera), ale jedynie jeden typ zobowiązań solidarnych podlegających umorzeniu na skutek *litis contestatio* z którymkolwiek z podmiotów. Jednak już w prawie klasycznym istnieć miały załączki tendencji łączącej ten skutek dopiero z rzeczywistym zaspokojeniem wierzyciela.

Rozdział poświęcony prawu spadkowemu zaczyna się, podobnie jak poprzednie, ogólną charakterystyką tego działu prawa prywatnego ze szczególnym podkreśleniem rosnącego znaczenia dziedziczenia testamentowego. Zasadniczy był teraz dla *ius civile* testament *per aes et libram*, mający się stać w końcowym etapie testamentem pisemnym. To stanowisko autora może budzić poważne zastrzeżenia.

W praktyce prawa klasycznego jednak niewątpliwie większe znaczenie miał testament sporządzony według prawa pretorskiego, dochodzący do skutku niewątpliwie w formie pisemnej. Dziedziczenie pretorskie bowiem, którego genezy dopatruje się autor w konieczności ustalenia w procesie spadkowym, kto winien być pozwanym, nabrało coraz większego znaczenia i to zarówno w dziedziczeniu testamentowym, jak i beztestamentowym. Ta jego rola została w książce wszechstronnie uwypuklona przy omawianiu instytucji prawa spadkowego.

Następna po dziedziczeniu partia materiału dotyczy nabycia spadku i stanowiska spadkobierców. Znalazły tu miejsce zagadnienia sposobów nabycia spadku przez *heredes sui* (z przysługującym im teraz *beneficium abstinendi*) i *extranei* (przez *cretio* i *pro herede gestio*; sporne jest znaczenie *destinatio animi*), *usucapio*

⁸ Zdaniem Kasera, kontrakt pisemny nie miał związku z nowacją, gdyż oparty był na fikcji wykonania zobowiązania.

pro herede, hereditas iacens o spornej u klasyków strukturze prawnej⁹, *in iure cessio hereditatis*, transmisja, *capacitas* i godność dziedziczenia (która dopiero powoli, z poszczególnych wypadków miała przekształcić się w jednolitą instytucję prawną), nabycie *bonorum possessio*, problem mnogości spadkobierców i związanego z tym przyrostu, *collationes* oraz zagadnienie wierzytelności i długów spadkowych. Ostatnia część dotyczy ochrony prawnej, a przede wszystkim *hereditatis petitio*, gdzie legitymowany biernie był *possessor pro herede*, potem także *possessor pro possessore*, a od *S. C. Iuventianum* także ten, kto podstępnie pozbył się posiadania przedmiotów spadkowych. Autor reprezentuje przy tym pogląd, że przepisy wspomnianej uchwały senatu odnoszące się, jak wiadomo, jedynie do spadku przypadłego skarbowi państwa, jeszcze w okresie prawa klasycznego zostały zastosowane także i do innych spadków.

Ostatnia część prawa spadkowego traktuje obszernie o zapisach; podkreślono szczególnie wzajemne zbliżanie się poszczególnych typów zapisów. Obok nich omówione zostały fideikomisy i inne sposoby nabycia na wypadek śmierci pod tytułem szczególnym, przede wszystkim *donatio mortis causa*. Ta ostatnia czynność prawna przejawia się w źródłach, jak wiadomo, w trzech postaciach:

1. jako nabycie natychmiastowe dokonane w wypadku grożącej śmierci darczyńcy i podlegające zwrotowi w wypadku ustąpienia tego niebezpieczeństwa lub przeżycia obdarowanego przez darczyńcę;

2. jako warunkowe nabycie z chwilą przeżycia darczyńcy przez obdarowanego;

3. jako nabycie natychmiastowe z powodu zwykłej *cobitatio mortis* z obowiązkiem zwrotu w wypadku przeżycia obdarowanego przez darczyńcę.

Zdaniem Kasera (wbrew Biondiemu i di Paola¹⁰) wszystkie trzy typy uważać należy za wytworzone już w dobie klasycznej.

*

Tak mniej więcej przedstawia się treść omawianej książki. Oczywiście, recenzja nie jest w stanie szczegółowo omówić tego tak wartościowego i bogatego w oryginalne myśli dzieła. Ogranicza się ona jedynie do podania czytelnikowi zasadniczych idei autora oraz tych szczegółów, które wydają się najbardziej interesujące oraz odbiegające od utartych w literaturze romanistycznej poglądów. Dlatego też o szeregu dokładnie i obszernie opracowanych części dzieła (np. o poręce, kontraktach realnych) jedynie krótko wzmiankowałem. Nie oznacza to oczywiście, by stanowiły one jakieś mniej wartościowe fragmenty dzieła.

Sama treść książki zasługuje na najwyższe uznanie. O systematyce i jej uzasadnieniu była już mowa wyżej. W całym dziele założenia jego były na ogół przestrzegane i tylko bardzo rzadko budzą się pewne wątpliwości. Przykładem może być podział sposobów wygaśnięcia zobowiązań ze względu na to, czy powodowały one zaspokojenie wierzyciela, czy też nie. Wprawdzie Rzymianie niewątpliwie zdawali sobie sprawę z tej różnicy, ale wydaje się, że bardziej zasadniczy był dla prawa rzymskiego podział z uwagi na to, czy chodziło o umorzenie *ipso iure* czy *ope exceptionis*.

Omawiane w książce zagadnienia przedstawione są przejrzysto, w sposób jasny i przystępny, daleki jednak od niewłaściwego upraszczania. Wielokrotnie cytowane są źródła (przeważnie w przypisach, rzadziej w samym tekście), choć rzadko *in extenso*, co jest zupełnie zrozumiałe przy ogólnym charakterze dzieła.

⁹ Kaser uważa nawet, że i miejsce źródłowe z *persona vice fungi* (np. D. 46, 1, 22) nie muszą być poklasyczne co do swej treści.

¹⁰ Przeciwno temu pogładowi Kasera wypowiedział się ostatnio P. Simonius w pracy *Die Donatio Mortis Causa im klassischen roemischen Recht*, Bazylea 1958.

Literatura nowoczesna wykorzystana jest w zasadzie w całości i wymienione są nawet prace wnoszące stosunkowo niewielki wkład do nauki. Bez żadnej przesady można uznać, że przedstawienie Kasera odpowiada aktualnemu stanowi badań romanistycznych. Jeżeli czasem odbiega ono od poglądów uznanych w nauce za panujące, to zawsze znajduje się obok mniej czy więcej szerokie uzasadnienie.

Na specjalną uwagę zasługują przypisy. W nich w zasadzie mieszczą się powoływane źródła i literatura, rzadko występujące w tekście. Pozycje naukowe podawane są najczęściej bezpośrednio, a tylko wyjątkowo ogranicza się autor do powoływania się na inne dzieła (przeważnie podręcznika Joersa-Kunkla), w których są one cytowane. Często przy ważniejszych dziełach podał autor krótko podstawową myśl, ewentualnie także zwięzłą ocenę lub też bardziej interesujące szczegółowe ustalenia. Kaser zwraca też uwagę na brak nowszych opracowań poszczególnych zagadnień, np. zastawu i najmu¹¹. Wielokrotnie został podkreślony sporny charakter wielu omawianych zagadnień, przy czym widać staranie autora, by ściśle ograniczyć rzeczy w nauce już ustalone od hipotez. W zakresie badań interpolacyjnych wykazuje on niechęć do radykalizmu i skłonność do tłumaczenia sprzeczności w źródłach justyniańskich przede wszystkim różnicami poglądów wśród samych jurystów klasycznych. Jest to zresztą już obecnie coraz powszechniej przyjmowany w nauce romanistycznej punkt widzenia, jako reakcja przeciwko tzw. „Interpolationenjağd”.

Wreszcie podkreślić trzeba, że ważnym uzupełnieniem książki jest obszerny i starannie sporządzony indeks.

WIESŁAW LITEWSKI (Kraków)

Karol Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, PAN, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Nauk Historycznych nr 1, Wrocław—Kraków 1958, s. 106.

W ostatnim czasie daje się zauważyć w naszej nauce historycznej znaczne ożywienie zainteresowania zagadnieniami ustrojowymi naszego wcześniejszego średniowiecza, w szczególności zaś różnymi grupami ludności wieśniaczej. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza prace Karola Buczka, z których kilka ukazało się jako artykuły, zamieszczone w różnych czasopismach, czy też jako osobne publikacje. Do tej ostatniej kategorii należy wymieniona wyżej rozprawa o książęcej ludności służebnej w Polsce wczesnofeudalnej. Chociaż rozmiarami nieduża, przynosi jednak sporo interesujących nowych spostrzeżeń i ustaleń, opartych z jednej strony na gruntownej znajomości odpowiedniej literatury, z drugiej zaś — materiału źródłowego, interpretowanego z zadziwiającą niekiedy wnikliwością i ścisłością. Dodatnią również stroną wywodów autora w tej pracy stanowi i to, że są one oparte na materiale porównawczym, czerpanym głównie ze stosunków czeskich i ruskich, co pozwoliło autorowi niejednokrotnie wyjaśnić albo pełniej naświetlić niektóre zagadnienia, do których wyjaśnienia trudno było znaleźć w naszych źródłach wystarczające dane.

Pracę zaczynają uwagi wstępne, w których czytamy najpierw, że: „Grupa ludności, będąca przedmiotem niniejszej rozprawy, stanowi bezsprzecznie jedno z najbardziej pasjonujących i zarazem najważniejszych zagadnień tak mało zresztą zbadaanej struktury społeczno-ekonomicznej Polski wczesnofeudalnej (wiek X—XIII)”, a dalej — nie mniej słusznie — że „nie będzie ani żdźbła przesady w stwierdzeniu,

¹¹ Ten ostatni brak został w poważnym stopniu usunięty przez późniejszą pracę T. Mayer-Maly'ego, *Locatio conductio*, Wiedeń—Monachium 1956.